



POWSTAŃCZYK

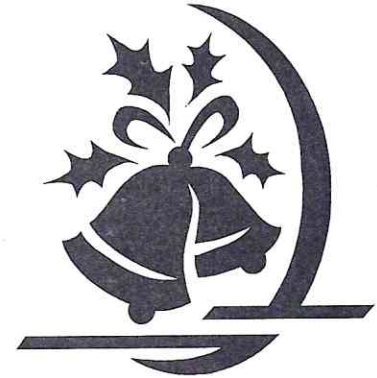
BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY RADY OSIEDLA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH
Nr 5(13)/XII/2001 Nakład 2000 egzemplarzy

<http://radaosiedla.w.interia.pl> email: rada01@wp.pl

Siedziba Rady przy ul. Zaporoskiej 68, dyżury radnych każdą środę wspólnie z Policją i Strażą Miejską od 10:00 do 12:00 oraz w czwartki od 17:00 do 19:00



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Rada Osiedla Powstańców Śląskich życzy Państwu wielu radosnych i pogodnych chwil w ciepłej, rodzinnej atmosferze, smacznego świątecznego barszczu i wielu prezentów pod



choinkę. Mamy również nadzieję, że nadchodzący rok 2002 zaowocuje równie udaną współpracą z wszystkimi życzliwymi nam mieszkańcami i instytucjami. Jesteśmy dumni, że możemy reprezentować tak wspaniałą okolicę, jaką jest Osiedle Powstańców Śląskich, a także nie mniej wspaniałych jej mieszkańców.

Radni Osiedla Powstańców Śląskich.

W imieniu Rady Osiedla Powstańców Śląskie składam podziękowania za wsparcie finansowe, rzeczowe oraz współpracę w mijającym roku następującym osobom i firmom:

Pracownikom Socjalnym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Wrocław, ul. Jantarowa 20; Sklep Ogólnospożywczy "ALF" Wrocław ul. Powstańców Śląskich; Stowarzyszenie Kupców "Arena" Wrocław, ul. Komandorska 66; Firma "Brok" Renata i Waldemar Przygoda Wrocław, ul. Śliczna; Biuro Handlowe Mirosław Połuszny Wrocław, ul. Żeromskiego; Grażyna i Jan Martyniukowie Wrocław, ul. Zaporoska 70; PSS "Społem" Wrocław, ul. Podwale; PSS "Społem" Wrocław, ul. Energetyczna 13A; Mini Bar Ryszard Królikowski Wrocław, ul. Komandorska 30/7E; Sklep "Prima" Wrocław, ul. Stysia 49; Mini Market Wrocław, ul. Wielka 2; Sklep "Tercet - Bis" Wrocław, ul. Komandorska 147; Sklep Spożywczo - Monopolowy "ROMAN" Wrocław, ul. Hallera 29; Michał Kosela Epiplast - Epimarket Wrocław, ul. Komandorska 21; Sklep "Cyryl" Danuta i Zbigniew Surma Wrocław, ul. Gajowicka 96; PSS "SPOŁEM" Wrocław, ul. Drukarska 34; Sklep "Gumiś" Wrocław, ul. Sztabowa; PSS "SPOŁEM" Wrocław, ul. Energetyczna 13A; Apteka "Aronia" Wrocław, ul. Komandorska 147; Firma Wielobranżowa Barbara i Ryszard Rotniccy Wrocław, ul. Komandorska 147; Biuro Podróży "Teo" Wrocław, ul. Skierniewicka; Biuro Podróży "Marco Polo" Wrocław, ul. Zielińskiego; Sklep Mięsny Wrocław, ul. Zaporoska 66-68, Grażyna i Jan Martyniukowie Wrocław, ul. Zaporoska 70; Iwona Zastawny "TOP VIEW" S.C. Wrocław, ul. Powstańców Śląskich 95; Andrzej Białas P.I.F. "Odra Film" Wrocław, ul. Bogusławskiego; PHU "WOBO" Wrocław, ul. Skrajna; Dr Andrzej Krupski P.I.F. "Odra Film" Wrocław, Bogusławskiego; Księgarnia "Świat Książki" Wrocław, ul. Św. Mikołaja 16/17; Irena Śliwiak Kino Lwów Wrocław, ul. Hallera; Biuro Podróży "JOANNA" Wrocław, ul. Piłsudskiego; MOSiR Wrocław, ul. Sztabowa.

Liczymy na to że w nadchodzącym 2002 roku, współpraca nasza będzie równie owocna jak w roku mijającym, a do naszego grona dołączyć również inni.

Przewodniczący Rady Osiedla Powstańców Śląskich
Waldemar Baranowski

NASZE ZDROWIE

Kończy się polska złota jesień, nadciąga zima a z nią liczne problemy zdrowotne.

W przychodniach jest coraz ciasniej, duża część z nas choruje na ostre infekcje górnych dróg oddechowych. Zaostreniu ulegają też przewlekłe schorzenia dróg oddechowych, bóle stawowo - mięśniowe, występują zaburzenia snu, pogarsza się nasze ogólne samopoczucie. Wiele z tych schorzeń związanych jest ze znacznym obniżeniem temperatury, lub dużą różnicą pomiędzy temperaturą panującą w pomieszczeniach zamkniętych a temperaturą na zewnątrz.

Ostatnie badania wskazują jako jedną z przyczyn naszego osłabienia i złego samopoczucia, mniejszą ilość światła słonecznego. Uważa się, że jest ono najsilniejszym zewnętrznym regulatorem wewnętrznych rytmów biologicznych człowieka, takich jak czuwanie - sen, dobowe wahania temperatury ciała, czy rytm wydzielania wielu hormonów, odpowiada także za zmniejszenie odporności organizmu na infekcje.

Jesteśmy w przededniu epidemii grypy.

Bardzo wielu z nas zdążyło się już przeciw niej zaszczepić, jest jednak wiele takich osób, które tego nie uczyniły. Można to jeszcze uczynić teraz. Wirus grypy ciągle zmienia antygeny powierzchniowe utrudniając zwalczanie zachorowań. Takie zachowanie wirusa nazywamy dryftem antygenowym głównie u wirusa A i B. Mniej więcej, co 10 lat następuje wymiana genów prowadząc do powstania nowego wirusa, czego doświadczamy wszyscy w postaci groźniejszych niż zwykle epidemii.

Grypa rozpoczyna się objawami ogólnymi wysoką gorączką, dreszczami, uczuciem rozbicia, bólami głowy, bólami stawowo - mięśniowymi, często bólami gałek ocznych - jak mówią pacjenci są to "oczy wybuchowe". Objawami miejscowymi są bóle gardła, tchawicy, z suchym kaszlem i chrypką. Rzadziej występują utrata łaknienia, nudności, pobolewania jamy brzusznej. Temperatura utrzymuje się 2-3 dni, osłabienie utrzymuje się dłużej 10 - 14 dni.

Powikłania pogrypowe to:

- Zapalenia płuc, zatok, zaostrenie astmy oskrzelowej,
- Zaostrenie choroby niedokrwiennej serca, pogłębienie niewydolności krążenia, zapalenie mięśnia sercowego itp.
- Rozregulowanie cukrzycy,
- Bóle głowy z zaburzeniami świadomości

-ści i utratą przytomności może też wystąpić zapalenie mózgu.

Zgony zaś z tego powodu, tylko w nietykalnym stopniu znajdują odzwierciedlenie w oficjalnej statystyce.

Pewne rozpoznanie można postawić jedynie po wykonaniu trudnego i kosztownego badania pod mikroskopem elektronowym, z płopłuczyn z gardła.

Biorąc to wszystko pod uwagę polecam wszystkim racjonalny dostosowany do temperatury strój, nakrycie głowy, okrycie na szyję, rękawiczki, ciepłe i wygodne obuwie. Duże znaczenie ma też sposób odżywiania. Pokarmy powinny być lekkie, spożywane często 4-5 razy dziennie, obfitując w warzywa, owoce, chude mięso najlepiej z ryb lub drobiu. Sporo należy pić soków owocowych, zawierają, bowiem dużo witaminy C.

Z preparatów farmaceutycznych polecam vit. C i wapno.

Wszystkim swoim Czytelnikom życzę Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku już 2002.

Leszek W. Pałka
specjalista medycyny rodzinnej
Praktyka Lekarska, Wrocław
ul. Zaporoska 87

Jak wirus atakuje komórkę

Warszawa (PAP) - Opracowano technikę pozwalającą na obserwowanie losów pojedynczych cząsteczek wirusa. Dzięki niej można było prześledzić, w jaki sposób pojedynczy wirus infekuje komórkę - informuje najnowsze "Science".

Badacze z Uniwersytetu Ludwiga Maxmilianiana w Monachium w Niemczech jako pierwsi na świecie zaadaptowali technikę śledzenia losów pojedynczej cząsteczki do potrzeb badań biologicznych.

Dzięki temu zaobserwowali, jak pojedynczy wirus oznakowany świecącym na kolorowo barwnikiem fluorescencyjnym uderza w komórkę nawet do pięciu razy zanim uda mu się dostać do jej środka.

Za każdym razem dotyka komórki przez czas krótszy niż sekunda, mimo to po kolejnym uderzeniu komórka zaczyna pochłaniać wirusa. Jednak tylko część wirusów jest w stanie pokonać błonę komórkową.

Jak wykazały badania, wirus, który przedostał się do wnętrza komórki, ma 50 proc. szans na dostanie się do jądra komórkowego.

Wirus musi dostać się do jądra komórkowego, aby móc się rozmnażać. Pokonuje całą drogę od błony komórkowej do jądra poruszając się wzdłuż miniaturowych "rurociągów" w zaledwie 15 minut. To znacznie szybciej niż przypuszczano.

Nowe informacje uzyskane przy zastosowaniu tej techniki pozwolą na opracowanie skuteczniejszych leków antywirusowych. Mogą też pomóc przy opracowaniu technik umożliwiających zastosowanie terapii genowych poprzez opracowanie sposobu dostarczania leczących fragmentów DNA do jądra komórkowego.

Apel o pomoc

Wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 72 przy ul. Trwałej, pani Beta Wiczorek zwróciła się z prośbą zamieszczenie apelu o pomoc dla absolwenta tej szkoły - **Pawła Stempniaka**.

W tym roku Paweł przeszedł pomyślnie operację przeszczepu wątroby. Obecnie musi przyjmować bardzo drogie leki, których zadaniem jest nie dopuszczenie do odrzucenia przez organizm przeszczepu.

Rada Osiedla Powstańców Śląskich dołącza się do apelu o pomoc, którą prosimy kierować:

„Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom w Kraju i za Granicą”
PKO BP IV O/Wrocław
10205255-88008-270-1-111

z dopiskiem:

„Leczenie dziecka - Paweł Stempniak”

CENTRUM HANDLOWE



ARENA

Ul. Komandorska

Zareklamuj się
telefon
600 - 500 - 827

Wrocławskie mosty (3) Most Zwierzyniecki

Chcąc dostać się z placu Grunwaldzkiego na Biskupin musimy przeprawić się przez kanał Starej Odry po niezwykłym obiekcie, jakim jest stalowy most Zwierzyniecki. Przeprawa znajduje się na szlaku "Zielonego Dębu", gdyż przy nim rośnie jeden z najokazalszych dębów miasta tzw. Dąb Piotra Włosta. Pierwszy most istniał prawdopodobnie w XVw. Jednak dokumenty dotyczące przeprawy pochodzą dopiero z 1655r. Nazywano go wtedy Ceglany (i to wcale nie od materiału z którego został wzniesiony, ale od pobliskiej cegielni) lub Szczytnickim. Źródła nie podają, jak długo służył ludziom, uważa się, że materiały, z jakich został wykonany nie były trwałe. Natomiast od XVIIIw. (od 1704r.) nazywano go "Pass Brucke" co można było przetłumaczyć jako "Przepustkowy". Tak dziwne określenie most zawdzięcza niewątpliwie wartowni (znajdowała się przy moście), w której urzędowała Straż Miejska. Owych urzędników można by określić jako przedstawicieli obecnego sanepidu, gdyż do ich obowiązków należało sprawdzać przyjezdnych czy też nie są zarażeni dżumą obawiano się, że właściwie od tej strony dzisiejszego Biskupina - miastu grozi zaraza). Kolejnym etapem historii mostu był wiek XIX. Zbudowano go na nowo, a była to konstrukcja drewniano-żelazna, wsparta po środku na drewnianych palach (odległość między brzegami a filarem wynosiła po 16m). Most ten, do którego budowy wykorzystano dwa rodzaje materiału, nie był jeszcze tym właściwym, jaki można podziwiać u schyłku XXw. Dopiero w latach 1895-1897 powstał obecny most Zwierzyniecki. Jest on bardziej okazały niż poprzedni, co miało mieć zastosowanie raczej praktyczne niż wrażenie artystyczne. Konstruktorom chodziło o to, aby wody Starej Odry poniżej górnej śluzy mały szerszy przepływ, a to zaś wiązało się z bezpieczeństwem mostu (tzw. wiosenna kra zatrzymywała się pośrodku rzeki na filarze, więc należało usunąć tą przeszkodę, która hamowała odpływ). Drugim ważnym powodem, dla którego wzniesiono nowy most, były trudnienia w żegludze; do tego dołączyło

się zwiększenie ruchu drogowego, dlatego też pomost okazał się za wąski. Most Zwierzyniecki to dzieło K.Klimma, pracującego pod kierunkiem R.Pluddermanna oraz Alfreda von Scholtza. Na czas budowy nowej przeprawy zaproponowano bardzo ciekawe rozwiązanie: stary most został przesunięty w górę rzeki o 30m. W tym przedsięwzięciu wykorzystano specjalną konstrukcję do przetoczenia dźwigarów mostu (był to nie lada wyczyn, gdyż most to 135 metrów sześciennych drewna i 9,5 tony żelaza). Skomplikowany manewr przeprowadzono tak szybko, że ruch był zamknięty tylko przez pół dnia, koszty okazały się dużo mniejsze niż budowa mostu tymczasowego. "Prace fundamentowe" wykonywano od listopada 1895 r. do sierpnia 1896 r. Następnym etapem było wykonanie łożyska oporowego i postawienie rusztowań, które miały służyć do montażu żelaznej konstrukcji dźwigarów (ważyły one 22 tony) Belki wbudowano do końca 1896r., ale most był gotowy dopiero 21 kwietnia 1897r. W tym dniu właśnie oddano nowy, piękny most do użytku i rozebrano starą przeprawę. Prace wykończeniowe trwały jeszcze do lipca 1897r., mimo to most był dostępny dla mieszkańców. Ostatnim elementem, jaki został zamontowany, okazała się tablica pamiątkowa z brązu z napisem: "Drewniany spoczywał długie stulecia ponad leniwymi wodami. Teraz z żelaza i kamienia zdobię żeglowny szlak".

Jest to konstrukcja zaprojektowana z ogromnym, jak na owe czasy, rozmachem. Składa się z jednego przęsła o łukowych dźwigarach głównych. Dźwigary te, o dość ciekawej architekturze, widnieją od strony ulicy M. Skłodowskiej-Curie, oparte są na ruchomych łożyskach. Natomiast po drugiej stronie oparcie mostu jest nieruchome. Gdy uważnie przyjrzymy się obiektowi zauważymy, że od łuków ku pomostowi biegną symetrycznie rozmieszczone wieszaki-pręty (średnica 10cm), a łuki kratowe dzieli odległość ok. 12 cm. Istotne jest również, iż jezdnia na moście biegnie

między łukami i wynosi 10m, zaś brzegami (pomiędzy łukami a balustradą) po obu stronach występują chodniki - po 4,5m szerokości. Mimo, że most był zbudowany solidnie, to jednak na początku XXw. wzmocniono go dodatkowo. W 1910r. dodano do istniejących już wcześniej wiązań górnych pasów dźwigarów łukowych - dwa dodatkowe. Umocnienia te układają się nad jak stalowe sieci. Sprawia to wrażenie, iż cały most ma wygląd ażurku utkanego z delikatnej nici. Konstruktorzy zadbali również o wygląd podpór. Są to cztery kamienne słupy z czerwonego piaskowca, przypominające swą bryłą elementy XIX - wiecznego eklektycznego mebla. Pylony natomiast zostały ozdobione swobodnie zestawionymi formami klasycznymi i monumentalną ramą lekkiej, stalowej konstrukcji (monumentalność była wówczas znamieniem architektury jako "sztuki trwałej" - nawet ponadczasowej). Wśród klasycznych dekoracji możemy wyróżnić płaską formę wici, znajdującą się na spływie pylony (typowy ornament dla secesji). Każdy z pylonów zwieńczony został inną płaskorzeźbą, przedstawiającą różne motywy heraldyczne pięciopolewego herbu Wrocławia z 1530r. Poza tym most dekorują balustrady - żelazne o zrytmizowanym rysunku oraz krótsze, które są wypełnione ozdobną kratą. Po istniejących dawniej gazowych latarniach pozostały dziś jedynie misternie wykonane wspomniki (umocowane po obu stronach każdego z pylonów i czterech wieszaków). Bardzo harmonijna, lekka, ażurowa konstrukcja stawia most Zwierzyniecki w rzędzie najpiękniejszych budowli inżynierskich Wrocławia. Udało się tu połączyć talent architekta z dużymi wymaganiami funkcjonalnymi przeprawy rzecznej. Ażur metalowej konstrukcji, zamknięty pionowymi akcentami obelisków, stwarza niepowtarzalną atmosferę. Nie bez znaczenia są również kontrasty kolorystyczne: bieli, granitu, czerwieni, piaskowca, żółci farby pokrywającej konstrukcję.

Tekst pochodzi ze strony internetowej:
<http://www.mosty.silesianet.pl/>

AKCJA KINO

W poprzednim numerze „Powstańczyka” informowaliśmy Państwa o organizowanej przez Radę Osiedla Powstańców Śląskich akcji kino. Jej celem; przypomnijmy; było ufundowanie zaproszeń na pokaz filmu pt.: „Quo Vadis” seniorom z naszego osiedla.

Niniejszym mamy przyjemność przekazać Państwu następującą informację: Udało się!!!

Dzięki naszym staraniom udało się zakupić blisko 300 biletów i dotrzeć z nimi, za pośrednictwem pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, do osób dla których taka akcja stanowiła jedyną możliwość obejrzenia tego kultowego filmu.

Na seans w kinie Lwów 16 listopada br. stawili się wszyscy zaproszeni. Po krótkim wprowadzeniu, jakie wygłosił Przewodniczący Zarządu Osiedla Kazimierz Mądry zgłosiło światło a z głośników rozległy się pierwsze dźwięki filmu.

Po seansie widzowie podzielili się z nami swoimi wrażeniami.

Zarówno przed jak i po seansie wśród zaproszonych osób przewijali się dziennikarze z wrocławskich gazet i stacji radiowych.

Wydaje się nam, że istnieje zapotrzebowanie społeczne na organizację tego typu akcji. Okazuje się bowiem, że kwota 15 czy 20 złotych, choć teoretycznie nie zbyt wygórowana, stanowi skuteczny hamulec dla emerytów czy bezrobotnych i sprawia, że nie myślą oni o wycieczce do kina.

Przysłuchując się odpowiedziom osób zaproszonych przez nas na seans, zapytanych przez dziennikarzy: „... kiedy był Pan/Pani w kinie po raz ostatni” najczęściej padało: nie pamiętam lub 10-20 lat temu. Okazuje się więc, że był to strzał w dziesiątkę.

Godne podkreślenia jest również to, że nasza akcja okazała się doskonałym spotkaniem integracyjnym, a właśnie integracja mieszkańców osiedla jest jednym z kluczowych zadań jakie postawiła przed sobą Rada Osiedla Powstańców Śląskich. W okresie letnim organizowaliśmy festyny, teraz wpadliśmy na pomysł alternatywnej formy spotkania.

W planach na przyszły rok umieściliśmy kolejną akcję. Kwestią otwartą pozostaje jedynie jej forma. Być może będzie to ponownie seans filmowy, być może przedstawienie teatralne.

Sukces jaki odnieśliśmy nie jest wyłącznie naszą zasługą. Akcja miałaby o wiele mniejszy zasięg gdyby nie pomoc donatorów, do których zwróciliśmy się o pomoc w sfinansowaniu naszego przedsięwzięcia.

Cieszymy się, że nasza akcja spotkała się z tak szerokim odzewem wśród firm rezydujących na terenie naszego osiedla.

Podajemy zatem pełną listę osób i firm, które pomogły Radzie Osiedla Powstańców Śląskich w realizacji tego przedsięwzięcia. Są to:

„Epiplast - Epi - Market” z ul. Komandorskiej 21,

„Top View” S.C. z ul. Powstańców Śląskich 95 (bud. Poltego-ru 23 piętro),

Sklep „Cyryl” z ul. Gajowickiej 96,

Sklep „Prima” z ul. Stysia 49,

Sklep Mięsny z ul. Zaporoskiej 66-68,

Mini Market z ul. Wielkiej 2,

Mini Bar z ul. Komandorskiej 30/7E

Firma Wielobranżowa „Rotnic-ki” z ul. Komandorskiej 147,

Pani Bronisława Rosińska oraz pozostałe pracownice Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,

Pan dyrektor P.I.F. „Odra Film” Andrzej Białas,

Pan dr Andrzej Krupski - kierownik działu dystrybucji P.I.F. „Odra Film”,

Pani Irena Śliwiak - kierownik Kina Lwów.

Wszystkim wymienionym przekazujemy również podziękowania i słowa uznania od mieszkańców naszego osiedla, którzy dzięki ich wsparciu mogli obejrzeć film „Quo Vadis”.

Gabriel Bilski

Bartosz Dąbrowski

RADA DZIECIOM

W związku z nadchodzącymi świętami Bożegonarodzenia radni Rady Osiedla Powstańców Śląskich przystąpili do akcji, której celem było przygotowanie upominków dla najmłodszych mieszkańców naszego osiedla pochodzących z rodzin o niskim statusie materialnym.

Inicjatorami akcji byli radni Gabriel Bilski - Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Wychowania oraz Bartosz Dąbrowski - Sekretarz Zarządu.

W cele realizacji akcji Rada Osiedla podjęła stosowną uchwałę, na mocy której przeznaczono kwotę 3 tys. złotych na zakup składników paczek. Zgodnie z założeniami środki te miały zostać wydane na zakup słodczy, soków i owoców. Wstępne plany zakładały przygotowanie 200 paczek.

W celu rozszerzenia zasięgu akcji radni zwrócili się o rzeczową pomoc do sklepów działających na terenie naszego osiedla. W efekcie udało się zgromadzić pokaźną ilość czekolady, batonów, lizaków itp.

Z całości materiału radni własnoręcznie przygotowali jednak 300 paczek..

W dotarciu do najmłodszych mieszkańców naszego osiedla pomogli nam tradycyjnie pedagodzy szkolni oraz pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Każda z trzech szkół podstawowych działających na naszym osiedlu przygotowała listę 50 uczniów kwalifikujących się do otrzymania paczek. Następnie listy te przedstawiliśmy do zaopiniowania pracownikom MOPS-u.

Podstawowym kryterium był niski status materialny rodzin, z których pochodzą dzieci.

Nie zapomniano również o dzieciach, które nie uczęszczają jeszcze do szkoły podstawowej. Pewna część z puli paczek została przeznaczona właśnie dla nich.

Po raz kolejny nasi radni udowodnili, że potrafią skutecznie doprowadzić do końca zaplanowane, tak szerokie w swym zasięgu i odważne przedsięwzięcie. Jest to podwójny sukces, bowiem organizatorzy akcji są „debiutantami” w pracy społecznej. Znając ich zapał, możemy być pewni, że do końca rozpoczętej w lutym br. kadencji pomysłów im nie zabraknie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli naszym radnym w zorganizowaniu paczek świątecznych. Podajemy pełną listę firm i osób, które dołożyły cegiełkę do uśmiechu najmłodszych mieszkańców naszego osiedla. Są to:

Stowarzyszenie Kupców „ARENA” z ul. Komandorskiej 66,

Sklep „TERCET - BIS” z ul. Komandorskiej 147,

Biuro Handlowe Mirosław Postuszny z ul. Żeromskiego,

Firma „BROK” z ul. Ślicznej (Sklep ogólnospożywczy z ul. Komandorskiej),

Sklep „Gumiś” z ul. Sztabowej
Sklep „Alf” z ul. Powstańców Śląskich,

PSS „Społem” - Zarząd oraz sklepy z ul. Energetycznej, Drukarskiej, Powstańców Śląskich,

Sklep Spożywczo - Monopolowy „Roman” z ul. Hallera 29.

Firmie Państwa Grażyny i Jana Martyniuków z ul. Zaporoskiej.

Podziękowania kierujemy również do: pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z ul. Jantarowej oraz pedagogów szkolnych ze szkół podstawowych z ul. Wandy, Trwałej i Zielińskiego.

Wiesław Wdowik

JAK RYBY W WODZIE...

W ubiegłym roku szkolnym (2000/2001) wrocławska Sportowa Szkoła Podstawowa Nr 72 im. W. Zarembowicza (w ramach reformy oświaty połączona z byłą szkołą Podstawową nr 52 i Szkołą Podstawową nr 112) obchodziła 30 lecie swego istnienia. Była to uroczystość ważna i piękna, zwłaszcza że jest co wspominać i czym się pochwalić, szczególnie w dziedzinie wyeksponowanej w nazwie szkoły, a zatem w sporcie.

Szkołą istnieje od 1970 r., ale uroczyste otwarcie i przekazanie obiektu sportowego (basenu i sali gimnastycznej) nastąpiło 4 marca 1974 r. Głównym organizatorem sportu pływackiego stał się wówczas pierwszy dyrektor ds. sportu p. Leszek Drogoń, spod którego ręki wyszło wielu świetnych zawodników (takich jak K. Bukowski, S. Bury, D. Fiziar, A. Bednarz). Rok 1978 przyniósł przyznanie szkole statusu Sportowej Szkoły Podstawowej, utrzymanego do dzisiaj.

Obecnie w szkole prowadzona jest nauka pływania od klasy drugiej, na treningi pływackie uczęszcza 10% uczniów klas sportowych, a funkcję wicedyrektora ds. sportu sprawuje p. Janusz Świtecki.

Lata pracy i treningów przyniosły wspaniałe sukcesy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, zarówno indywidualne, jak i drużynowe. Wychowankami szkoły są bowiem Mistrzowie Polski juniorów w pływaniu. Są to:

Sebastian Hełka (50 m stylem dowolnym i 200 m stylem grzbietowym w 1989 r. w Zielonej Górze, 100 m i 200m stylem grzbietowym, 100 m stylem dowolnym i 200 m stylem zmiennym w 1996 r. w Radlinie oraz 50 m i 100 m stylem dowolnym w 1997 r. w Puławach).

Marta Baranowska (100 m stylem dowolnym w 1998 r. w Zielonej Górze) - wychowankowie trenera J. Lelewskiego;

Jakub Aniśko (200 m stylem grzbietowym w 1991 r. w Rzeszowie),

Irmina Całus (100 m stylem grzbietowym w 1993 r. we Wrocławiu i 100 m stylem grzbietowym w 1994 r. w Ostrołęce, uczestniczka Mistrzostw Europy juniorów w pływaniu w 1995 r. w Pardubicach),

Nina Burghardt (100 m stylem klasycznym w 1999 r. w Krakowie) - wychowankowie trenera M. Nawrockiego oraz

Piotr Pityński (100 m stylem klasycznym w 1985 r. w Rzeszowie) - wychowanek trenera J. Świteckiego,

Michał Chudy (100 m stylem klasycz-

-nek trenera J. Świteckiego i M. Głogowskiej-Goli.

Na Mistrzostwach Polski uczniowie Sportowej Szkoły Podstawowej nr 72 zdobyli łącznie 17 srebrnych medali w konkurencjach indywidualnych, w sztafetach zaś 15 złotych medali.

Warto też wspomnieć, iż przez zawodników tych zostały ustanowione nowe

Rekordy Polski - Sebastian Hełka w 1995 r. w Zielonej Górze ustanowił rekord na dystansie 50 m stylem grzbietowym, a drużyna dziewcząt w 1997 r. na Zimowych Mistrzostwach Polski w Raciborzu ustanowiła nowy rekord w sztafecie na dystansie 4x400 m stylem dowolnym.

Niewątpliwie do tak znacznych osiągnięć przyczyniła się znakomita kadra trenerska pracująca z młodymi zawodnikami. są to byli zawodnicy, Mistrzowie Polski, trenerzy, medaliści i wychowawcy medalistów i finalistów Mistrzostw Polski w pływaniu:

Józef Lewicki (w latach pięćdziesiątych uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach i Mistrzostw Europy w Turynie, jeden z wielkiej czwórki pływaków WKS „Pafawag”, którym do rekordu świata w sztafecie 4 x 400 m stylem zmiennym zabrakło tylko 1,5 sekundy),

Edward Bastek (w latach pięćdziesiątych rekordzista i Mistrz Polski, uczestnik Mistrzostw Europy w Budapeszcie i Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r, członek kadry narodowej, a potem trener juniorów w piłę wodnej),

Mariola Głogowska - Gola (w latach sześćdziesiątych Mistrzyni Polski, wielokrotna medalistka i rekordzistka Polski w stylu dowolnym w kategorii juniorów i seniorów, uczestniczka Mistrzostw Europy w Utrechcie i kandydatka na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku),

Jacek Lelewski (zawodnik WKS „Pafawag”, trener WKS „Śląsk” w pływaniu, specjalista od stylu klasycznego).

Maciej Nawrocki (w latach dziewięćdziesiątych trener pływaków WKS „Śląski”),

Wojciech Wójcicki (zawodnik WKS „Pafawag”, trener WKS „Śląsk” w pływaniu, specjalista od stylu klasycznego),

Dorota Fiziar - Serafin (w latach osiemdziesiątych najlepsza zawodniczka szkoły, medalistka mistrzostw Polski w pływaniu i trójboju).

Sukcesy uczniów klas pływackich Sportowej Szkoły Podstawowej nr 72 oczywiście nie zakończyły się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W zeszłym roku szkolnym (2000/2001) do najważniejszych sukcesów indywidualnych należy zdobycie przez Adama Kręcigłową Mistrzostw Polski

Młodzików 12-stoletnich (Oświęcim 6-8. 07. 2001) dwóch medali - srebrnego (100 m stylem klasycznym) i brązowego (200 m stylem klasycznym). W zakresie sukcesów zespołowych było to zajęcie 21 miejsca w punktacji zespołowej na Mistrzostwach Polski Szkół Sportowych, które odbyły się w Raciborzu w dniach 28-29. 04. 2001 r. i pierwszego miejsca na Drużynowych Mistrzostwach Województw Młodzików 12-stoletnich, gdzie zdobyto 6 medali złotych, 5 srebrnych i 6 brązowych (warto dodać, że najlepszymi zawodnikami mistrzostw zostali właśnie uczniowie SSP nr 72 - P. Byczewska i A. Kręcigłowa).

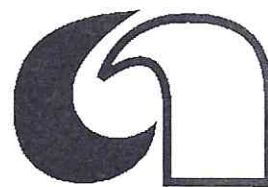
W rezultacie zawodnicy zajęli drugie miejsce w punktacji drużynowej w Dolnośląskiej Lidze Pływackiej Szkół Podstawowych. W bieżącym roku szkolnym (2001/2002) sukcesem zakończył się udział uczniów w XIX Międzynarodowych Zawodach Pływackich w Goslar w Niemczech (30. 09. 2001 r.), gdzie w punktacji drużynowej uczniowie zajęli drugie miejsce i wywalczyli 14 medali w różnych konkurencjach. Zdobywcy złotych medali to: A. Kręcigłowa, M. Januszko (kl. VI b), H. Grześkowiak, K. Lech, S. Malik (kl. V b), medali srebrnych: P. Byczewska, M. Grabińska, A. Andrzejczak (kl. VI b), H. Grześkowiak, S. Malik, A. Krawczuk (kl. V b), a medali brązowych: A. Andrzejczak, J. Pawłowska (kl. VI b) i J. Kurza (kl. V b).

Wyniki te ogromnie cieszą, zważywszy na to, że zawodnicy trenują w basenie nie całkiem do tego typu treningów przystosowanym - według najnowszych standardów jest on nieco za płytki.

Zarówno dyrektor Sportowej Szkoły Podstawowej nr 72, pani magister Bogumiła Kopacka - Gajec, jak i całe grono pedagogiczne jest dumne ze wszystkich tych osiągnięć swoich uczniów oraz spodziewa się i życzy im dalszych wspaniałych sukcesów sportowych i nie tylko.

Joanna Zmyślona
nauczyciel języka polskiego
w SP nr 72.

CENTRUM
HANDLOWE



ARENA

Wrocław, ul. Komandorska 66

SZUM KOMPUTERÓW U NAS SŁYCHAĆ

Posiadanie dziś przez szkoły pracowni komputerowych stało się niemalże standartem, również dla szkoły na poziomie podstawowym. Dla każdego dyrektora szkoły jest to ogromne wyzwanie biorąc pod uwagę fakt, że wymaga się od niego operatywności, efektywności i ... oszczędności.

Przygotowanie sali komputerowej zgodnie z wyżej wymienionymi cechami działania może zakrawać na zadanie niewykonalne. A jednak nam się udało!

W dniu 23 listopada 2001 roku odbyło się w naszej szkole, Sportowej Szkole Podstawowej nr 72, uroczyste otwarcie pracowni komputerowej. Ten ważny i pełen radosnej dumy fakt był znaczącym elementem tegorocznych obchodów Dnia Patrona Szkoły - Władka Zarębowicza. Razem z nami nauczycielami, uczniami i przedstawicielami rodzicami uczestniczyli w nim zaproszeni goście: reprezentant Wydziału Oświaty - p. Danuta Kozieł; prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Technologii Informatycznej - p. Aneta Marciszewska; sponsorzy - p. Artur Głuszek i p. Dariusz Świątkiewicz; przedstawiciel TMW - p. Romuald Tauer; dyrektorzy szkół zaprzyjaźnionych wraz z delegacjami uczniowskimi - SP 63,25,34,46; przedstawiciele Rady Rodziców poprzedniego i obecnego Zarządu; byli nauczyciele naszej szkoły oraz goście z SP z Niemiec.

Uroczyste otwarcie pracowni komputerowej miało formę lekcji otwartej. Pod opieką p. mgr Ewy Kraszkiewicz (nauczycielki informatyki) dziesięciu uczniów klas VI prezentowało swoje dotychczasowe prace. Prezentacje zostały wykonane przy użyciu programu, który znajduje się w pakiecie TI"99. Wszyscy byliśmy zachwyceni. Pracownia utrzymana jest w kolorach Windowsa, jest w niej bardzo dużo kwiatów doniczkowych - sprawia bardzo estetyczne wrażenie. Tym przyjemniej uczą się tu informatyki uczniowie klas VI, V, IV. Prowadzone jest również kółko informatyczne dla klas starszych i młodszych (pracujemy przecież od września).

Jesteśmy bardzo dumni z naszego nowego gabinetu, który spełnia wszystkie wymogi profesjonalnej pracowni komputerowej. Mamy nadzieję, że dzieci maksymalnie wykorzystają szansę bezpośredniego dostępu do komputerów pod kierunkiem fachowca, że ta dziedzina wiedzy zdobyta tutaj ułatwi im naukę na kolejnych etapach kształcenia. Bo przecież tak naprawdę to tylko (aż) w tym tkwi sens naszych, nauczycielskich starań i wysiłków.

Anna Wolnicka

Jeden dzień z życia zakochanego - opowiadanie styryczne

Wstał. A właściwie dopiero obudził się i z nieco głupawym uśmiechem wpatrywał się w budzik, który przed chwilą rozwalił, rzucając w niego poduszką... Nic dziwnego, że tak się stało... Znowu mu się śniła.

Nagle, ni stąd, ni z owąd zerwał się z łóżka, truchcikiem podbiegł do drzwi - tam wisiało jej wielkie zdjęcie. Głupawy uśmiech rozlał się po całej jego przyszczatej fizjonomii. Już zbliżał swoje wargi do jej ust, gdy nagle ktoś od drugiej strony popchnął drzwi... No cóż. Na tak bliski kontakt z jej portretkiem chyba jednak nie miał ochoty. Siedząc na dywanie i rozcierając sobie guza, nie zauważył nawet kto przyszedł. Jego babcia stała w progu patrząc na niego zagadkowym wzrokiem.

- Pawełku, nie sądzisz jednak, że czas już wstać z tego dywanu? - zapytała po dłuższej chwili. On jakby wcale jej nie słyszał, zaczął sobie nucić jakąś melodyjkę, która zapewne mu się kojarzyła - z Nią oczywiście. Widząc, że nic tu nie można wskórać babcia wyszła z pokoju... Wróciła po chwili - tym razem ze szklanką zimnej wody. Spokojnym ruchem wylała jej zawartość na głowę Pawełka. Wtedy jakby się ocknął. Popatrzył na nią tylko i wolno ruszył do łazienki. Po chwili dobiegły z niej przerażające wycia, nawiązujące jak zwykle do treści "I love you"... Cóż... bywa... Rodzina w ostatnim nabytym odruchu zatkała sobie uszy tym co miała - ołówkami, watą itp.... Najmłodszy członek rodziny - 2-letni braciszek zaczął po prostu wyć razem z nim. Wszyscy odetchnęli z ulgą po wyjściu do szkoły zakochanego. Jeszcze tylko trzeba było sprzątnąć po nim rozlane mleko i odłamki rozbitej szklanki - ale to już drobiazg.

Pawełek po wyjściu z mieszkania spadł ze schodów - tak po prostu - nie uważał ostatniego schodka. Każdemu się może zdarzyć. Noga chyba była skręcona, ale tego nie poczuł. Przecież pogniotło się zdjęcie jego Ukochanej, teraz zgniecione dyndało mu z szyi. W złości kopnął schodek. Schodek raczej nie wziął sobie tego do serca, jego noga tak. "A co mi tam" - pomyślał i ruszył w dalszą drogę.

Do szkoły doszedł cało wyłącznie przez przypadek. Nie od dzisiaj wiadomo, że głupi ma szczęście. A w stanie, w jakim on się znajdował inteligencja byłaby ostatnią cechą, którą by

można wymienić. W szkole, jak to zwykle bywało w ostatnich dniach, niewiele słuchał. Częściej się w Nią wpatrywał - ale to tylko na przerwach, na lekcjach miał jej zdjęcie... Nie chodziła razem z nim do klasy. Może to i lepiej? Prawie cała szkoła wiedziała o tym uczuciu - oczywiście oprócz Niej. Oczywiście, zauważała wszystkie spojrzenia, śmiechy i szepty... Ale nie utożsamiała ich z Jego osobą.

Nie była inteligentna ani mądra. Ale była ładna, bardzo ładna. Ten typ długonogiej blondynki, za którą, gdziekolwiek by się nie ruszyła, ciągną tabuny chłopaków. On był jednym z nich. Teraz też, na przerwie, maślanymi oczkami wpatrywał się w jej nogi, nie za bardzo ukryte pod przykrótką spódniczką. Prawie wszyscy się za nią oglądali, nauczyciele z niechęcią, chłopcy z zachwytem, dziewczyny z zazdrością.

Truchcikiem pobiegł za nią. Było oczywiście, że nie odważył się podejść i zagadnąć - wyśmiałaby go. Wystarczyło mu patrzeć na nią. Wychodziła właśnie na papieroska. Za budynek szkoły. Było duże prawdopodobieństwo, że któryś z nauczycieli ją przyłapie. W końcu nie przepadali za nią. Jednak ona śmiało zaczęła się zaciągać dymem... On stał cały czas za drzewem, obserwując wszystko. Sam nie popierał palenia, jednak u niej to wyglądało jakoś inaczej... ładniej. Był w stanie zaakceptować wszystko co by zrobiła, niechby go nawet poniżała, wyśmiewała się z niego... wszystko. Byleby go tylko zauważała.

Część druga w następnym numerze.

Anna Chrzanowska

Opowiadanie to początkuje galerię prac uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych mieszczących się na terenie działania Rady Osiedla Powstańców Śląskich.

**Zareklamuj się
warto!
Dzwoń:
0-600-500-827**

ZAGENIUSZKI

Niemodnym stało się wychodzenie na uduzi. ***

Najlepszy stopień dla miłości: dwójka z plusem. ***

Kto nie ma niczego, podzieli się wszystkim. Kto ma wszystko, nie podzieli się niczym. ***

Na dwoje babka wróżyła, a wyszło sztydło z worka. ***

Kto zbyt często zgrzyta zębami, skazuje się na leczenie kanałowe. ***

Nie ma lepszej recepty na szczęście od urodzenia się w ogóle, a szczególnie w czepku. ***

Kto umarł, trudno, kto żyw, wszystko przed nim. ***

Kto woli umierać niż żyć, niewart ani życia, ani śmierci. ***

Człowiekowi nic nie jest tak potrzebne jak brak potrzeb. ***

Dogadzając wyłącznie sobie, nie dogadamy się z nikim. ***

Łagodząc obyczaje, przysparzamy ofiar. ***

Donosy na izbę wytrzeźwień nie są wprost proporcjonalne do trzeźwości narodu. ***

Przy praniu brudnych pieniędzy, nawet lewicowe skrzywienie jest brane za dobrą monetę. ***

Jabłoń posadzona przez mańkuta, zrzuca jabłka na lewą stronę. ***

Niedrożność polityczna implikuje blokadę dróg. Blokada komplikuje ruch zgodny ze wskazówkami zegara drogowego. ***

Terrorysti są mali jak bakteria wąglika. ***

Urodzony w czepku, nawet po wdepnięciu w g..., roztoczy wokół woń konwalii. ***

Aforysta - nagi król wśród gołodupców i gołodupiec wśród nagich królów. ***

Przylot na sąd ostateczny własną sondą, traktowany jest okolicznością łagodząca. ***

Dyskretny urok umarłych polega na życiu na wysokiej boskiej stopie. ***

Kobiety, nawet najbardziej puste, nie tęsknią nigdy do pustej kasy. ***

Mężczyzna bez kasy drzewem bez kolenia, koroną bez ptaszka. ***

Z kasą pełną zabrudzonych banknotów, z barkiem wypełnionym czystą, nie stajemy się od razu pracoholikami piorącymi brudne myśli.

Henryk Wolniak - Zbożydarzyc

NURT POEZJI MŁODYCH

Po raz pierwszy na łamach „Powstańczyka” mamy przyjemność zaprezentować twórczość poetycką młodzieży z naszego osiedla.

Autorzy wierszy są uczniami szkoły podstawowej nr 72 mieszczącej się przy ul. Trwałej. Miejsmy nadzieję, że w przyszłości zajmą miejsce Miłosza i Szymborskiej.

Pogratulować należy również pani Marii Spiechowicz - wychowawczyni klasy VF oraz panu Krzysztofowi Skulskiemu - opiekunowi klasy VG. Jesteśmy przekonani, że fachowy nadzór pedagogiczny jaki sprawujecie Państwo nad naszymi młodymi „wierszokletami” zawojuje w przyszłości górnolotną poetykę.

Zebrane wiersze będziemy publikować cyklicznie. Na początek wybraliśmy dwa wiersze, które powstały podczas wyjazdu „na zieloną szkołę”.

O Soni

Jest to niska blondynka,
ma zielone oczy.
Kto wie kiedy nimi
kogoś zauroczy

Usta ma malutkie,
jak strumyk wążutkie.
Brwi - cieniuteńkie
a stopki maciupkie.

Czyta Harry Pottera,
(w tym czasie chipsy podżera).
Lubi zwierzęta, morskiej wody toń
oraz trawy i kwiatów woń.

Jest uczynna, radosna
Uśmiechem zniewala.
Taka jest nasza Sonia
z Vg lala.

Karolina Guszpit
Agnieszka Kuśnierek
Agata Włodarczyk
Kamila Norek

O Marysi Więcek

Na trasy turystyczne rusza pełna wewry, bez gadania
Nie guzdrze się rano
- to jest nasza Maria.

Zawsze uśmiechnięta i ciekawa świata,
Wciąż zadaje pytania, z każdym się brata.

Jeździ na koniach, lecz nie galopuje,
Kulturalna, taktowna, słowa dotrzymuje.

Każdemu pomoże, wzorowa uczennica
Jesteśmy dumne, że jest przyjaciółką naszą
Maria Błyskawica.

Pragniesz jej przyjaźni? Przyjdź do naszej klasy!
Poznasz oprócz Marii inne ananasy.
Zostań nawet dłużej - piąta klasa czeka.

Z każdego urwisa zrobimy człowieka.

Marta Jastrzębska
Justyna Urbańska

HUMOR

Mama Krzysia przeziębła się.

- Niech pani wypije kieliszek wódki przed snem, na rozgrzanie. Na pewno pomoże - poradziła jej życzliwa sąsiadka.

Układając Krzysia do snu, mama jak zwykle pocałowała go. Krzys na to:

- Mamo, dlaczego wzięłaś perfumy taty?

Idą sobie Jaś i Małgosia. Jasiu mówi:

- Może pójdziemy na skróty przez las?

A Małgosia:

- Eee, dzisiaj mi się spieszy...

Mama pyta Jasia:

- Jasiu gdzie jest twoja złota rybka?

- W kieszeni, wzięłam ją na spacerok.

Ciociu, czy wetknęłabyś nos w gniazdo szerszeni?

- Ależ Kaziu, co ci przychodzi do głowy?

- Bo mamusia mówiła, że ty wszędzie wtykasz nos!

Zdenerwowana kobieta biegnie po plaży z synkiem, aż w końcu zwraca się do dziecka:

- Teraz przypomnij sobie w którym miejscu byłeś, gdy zacząłeś zakopywać tatusia.

Pani wyrzuciła mnie z lekcji za minispodniczkę, umalowane usta i manicure!

- Ja to bym jej powiedział!

- A myślisz, że ja jej nie powiedziałem???

Na lekcji biologii nauczycielka mówi:

- Pamiętajcie, dzieci, że nie wolno całować kotków ani piesków, bo od tego mogą się przenosić różne groźne zarazki. A może ktoś z was ma na to przykład?

Zgłasza się Jasio:

- Ja mam, proszę pani. Moja ciocia całowała raz kotka.

- I co?

- No i zdechł.

**Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej**
informuje:

PORADNICTWO SOCJALNE

O poradnictwie socjalnym mówimy, gdy osoba, której dotyczy określony problem decyduje się na rozmowę lub inny kontakt z doradczającym. Szczególnym przypadkiem poradnictwa jest poradnictwo socjalne.

Poradnictwo w pracy socjalnej rozumiane jest jako działanie, którego głównym celem jest pomoc klientom w samodzielnym rozwiązywaniu ich problemów. Pracownicy socjalni w ramach swoich obowiązków zawodowych najczęściej mogą pomóc swoim klientom w usprawnianiu lub uzyskaniu zdolności do satysfakcjonującego funkcjonowania w środowisku społecznym, wypełniają wobec nich rolę doradców, mediatorów i rzeczników ich interesów.

Podjęcie się pełnienia każdej z tych ról wymaga od nich umiejętności porozumiewania się, rozwiązywania problemów i rozwiązywania konfliktów.

Poradnictwo w pracy socjalnej rozumiane jest, jako pomoc w samodzielnym rozwiązywaniu przez klientów ich własnych problemów.

Pracownicy socjalni działają w świecie problemów swoich klientów, dlatego umiejętność rozwiązywania problemów uznawana jest za jedną z podstawowych umiejętności. w języku potocznym słowo problem używane jest na oznaczenie mniej lub bardziej poważnych kłopotów, trudności na które napotykamy w życiu prywatnym lub publicznym. Nieoczekiwane wydarzenia powodują, że w utartym życiu prywatnym codziennym wyłania się przed człowiekiem problem, który może być postrzegany jako zagrożenie, utrata lub wyzwanie do działania.

Pracownik socjalny pokaże klientowi nową perspektywę problemu i drogi prowadzące do jego rozwiązania.

Pracownik socjalny jest specjalistą od spraw ludzkich niezależnie od stanowiska jakie zajmuje. Jego wykształcenie i praca mają bowiem w Polsce charakter poliwalentny, czyli bardzo różnorodny i wielowartościowy.

Niesie on pomoc jednostkom, małym grupom i społecznościom. Istota pracy

socjalnej polega na doprowadzeniu potrzebującego pomocy do takiego stanu, aby mógł sobie poradzić sam. Dojście do tego momentu jest sukcesem w pracy socjalnej. Doradca wykonuje swe czynności za pomocą metod pracy socjalnej. Do metod tych zaliczamy metodę indywidualnego przypadku, metodę pracy z grupą oraz organizowanie środowiska. Generalnie praca pracownika socjalnego jest trudna ponieważ musi on podejmować często decyzje niepopularne oraz rozwiązywać liczne konflikty a także przewidywać je.

Podstawowym zadaniem doradcy socjalnego jest postrzeganie człowieka i spraw ludzkich w sposób kompleksowy, w skomplikowanym systemie społecznym w różnych sytuacjach sprzyjających lub utrudniających życie, zróżnicowanych sprzecznościach współczesnego świata.

Stąd mówi się o doradcy, że powinien mieć wyobraźnię społeczną, oczywiście realną, polegającą z jednej strony na możliwości odtworzenia wrażeń i uczuć, których już doznał poprzednio w kontaktach ze swoimi podopiecznymi, a z drugiej strony, na umiejętności kojarzenia potrzeb człowieka z jego sytuacją życiową.

Rola zawodowa polskiego doradcy socjalnego jest w trakcie istotnych przemian. Spowodowane jest to zmianami w strukturze problemów społecznych, zmianą roli i miejsca pomocy społecznej w systemie ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia.

Przed doradcami staną nowe zadania, nowe trudności, nowe wyzwania.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z siedzibą przy ul. Jantarowej 20 składają wszystkim swoim podopiecznym oraz pozostałym mieszkańcom osiedla Powstańców Śląskich najserdeczniejsze życzenia pomyślności, zdrowia i wielu sukcesów w nowym - 2002 roku.

Bronisława Rosińska
Starszy Pracownik
Miejskiego Ośrodka
Pomocy Społecznej
z ul. Jantarowej 20



**Pomagajmy Sobie
Wzajemnie !!!**

Dzielnicy z Komisarjatu Policji. Wrocław-Krzyki prowadzą aktywną działalność w ramach akcji "Pomagajmy Sobie Wzajemnie". Działania te sprawdzają się do szerzenia współpracy pomiędzy mieszkańcami osiedla a Policją. Organizowane są spotkania z mieszkańcami, na których przedstawiane są problemy jakie występują na terenie osiedla, ulicy, w bloku, klatce schodowej oraz rolę jaką mieszkańcy mogą spełnić, aby w ich otoczeniu żyło się bezpiecznie, a dzieci mogły bawić się na bezpiecznych podwórkach, a młodzież wolny czas spędzała w świetlicach osiedlowych.

Do nowej roli mieszkańców należy rozwiązywanie problemów związanych z zakłócaniem porządku i działalnością kryminalną wspólnie z policją. Mieszkańcy powinni kontynuować dzielenie się informacjami, nie tylko dzwoniąc pod 997, ale także spotykać się z dzielnicowymi, którzy pełnią dyżury w siedzibach Rad Osiedlowych i uczestniczyć w zorganizowanych przez policję spotkaniach dotyczących rozwiązywania konkretnych problemów.

Mieszkańcy powinni aktywnie współpracować z policją i sąsiadami przy rozwiązywaniu problemów. Do metod działania można zaliczyć np. pisanie wystąpień do instytucji wskazując miejsca zaniedbane lub zdewastowane, słabo oświetlone, sklepy w których handel alkoholem odbywa się niezgodnie z Ustawą o wychowaniu w trzeźwości i jest przyczyną występowania częstych zakłóceń ładu i porządku publicznego. Dzięki wspólnej pracy można ograniczyć przestępczość, a życie na osiedlu stanie się bezpiecznie.

asp. Marek Rutkowski
Komisariat Policji
Wrocław - Krzyki